

Chrystus prawdziwy

Dzisiaj Kościół czyta ewangelię o przemianie Pana Jezusa na Górze Tabor. Trzej uczniowie: Piotr, Jakub i Jan, którzy towarzyszyli Jezusowi, w pewnej chwili widzą Go w innej postaci, rozmawiającego z Eliaszem i Mojżeszem. Chciałoby się powiedzieć: to jakaś wielowymiarowa scena, ukazująca Pana w zupełnie nowy sposób. Obecni tam uczniowie w tym samym momencie doświadczają tego Jezusa, z którym przyszli na Górę Tabor, jednocześnie widzą Go w zupełnie nowej odsłonie. Czy chodzi tu tylko o jakieś ludzkie przywidzenie, halucynację? Kluczem do zrozumienia tego tajemniczego wydarzenia są dwa słowa: **wziął z sobą** oraz **zaprowadził ich samych osobno**. To Bóg sam objawia siebie człowiekowi, jak i kiedy chce. O Bogu wiemy tyle, ile sam zechce nam objawić. Pan Jezus także nas *zabiera* w różne miejsca, *prowadzi* nas samych osobno, aby nam siebie ukazać takim, jakim jest naprawdę. Czasami prowadzi nas na miejsce cierpienia. Często trudne doświadczenia: choroby, przeciwności, mają nam coś powiedzieć, o nas samych, a jeszcze bardziej o Bogu, w którego wierzymy. Jezus objawia nam siebie w różnych chwilach i doświadczeniach życia. Także w radości, w chwilach szczęścia rodzinnego, małżeńskiego. Chrystus objawia nam siebie w różnej postaci, ale zawsze ten sam, prawdziwy, zbawiający, o nas zatroskany. **[prob.]**